

# Olszewski, Eugeniusz / Z. Br.

---

## Pięćdziesięciolecie Stowarzyszenia Elektryków Polskich

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 14/4, 750-752

---

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



XIX i XX (fr.) oraz S. J. Plotkina (ZSRR) *Główne kierunki badań historycznonaukowych i historycznotechnicznych w Związku Radzieckim* (ang.), omawiający rozwój badań nad historią nauki i techniki w ciągu pięćdziesięciolecia istnienia Kraju Rad.

E. O.

### OPOWIEŚĆ O DOBROCZYŃCY NAUKI POLSKIEJ

W nrze 27/1969 „Polityki” Andrzej Szczypiorski przedstawił postać Witolda Zglenickiego, urodzonego pod Serockiem, inżyniera górnika, który zorganizował olbrzymie przedsięwzięcie kopalnictwa ropy naftowej na Kaukazie, dorobił się ogromnego majątku i zapisał swe pola naftowe Kasie im. Mianowskiego „dla utworzenia kapitału żelaznego pod warunkiem, żeby procent od tego kapitału był użyty na wydawanie nagród [...] za najlepsze dzieło, dotyczące ogólnoeuropejskiej literatury, sztuki i nauki, w rodzaju nagród Nobla”.

A. Szczypiorski pisze, że Zglenicki, ukończywszy studia w Instytucie Górniczym w Petersburgu (wcześniej studiował w Szkole Głównej w Warszawie, gdzie chyba zetknął się z Józefem Mianowskim), „był już głośną postacią jako bliski współpracownik Mendelejewa. Lecz chemię traktował dość lekceważąco, bo mu trzeźwość podpowiadała, że raczej trzeba zadawać gwałt ziemi, aniżeli ślepczyć w laboratoriach. Uczoność jego zawsze nosiła znamiona utylitaryzmu”.

Z *Historii Kasy im. Mianowskiego* Z. Szweykowskiego cytuje A. Szczypiorski fragment, w którym przedstawione są liczby obrazujące, jak olbrzymi na owe czasy był zapis Zglenickiego; następnie pisze, że „ten dziwaczny sarmacki krezus, odkrywca, uczony, życie zdarł walcząc o środki materialne dla dalszego rozwoju nauki i kultury. [...] Zglenicki, ten fenomen polskiej myśli technicznej i gospodarczej, zasługuje [...] na trwałą pamięć narodową. Płock dał jego imię nowej i pięknej ulicy, biegnącej skroś petrochemicznego kombinatu. Godziłoby się chyba ufundować staniem Polskiej Akademii Nauk, która jest spadkobierczynią pięknych tradycji Kasy im. Mianowskiego, stypendium lub nagrody noszącej imię inżyniera Witolda Zglenickiego”.

Artykuł nęcił czytelnika tytułem: *Bajeczna opowieść o złocie i miłości*.

Z. Br.

### PIĘĆDZIESIĘCIOLECIE STOWARZYSZENIA ELEKTRYKÓW POLSKICH

W czerwcu 1969 r. Stowarzyszenie Elektryków Polskich obchodziło jubileusz swego pięćdziesięciolecia. Z tej okazji w nrze 5/1969 „Przeglądu Elektrotechnicznego”, organu tego stowarzyszenia, ukazało się kilka artykułów poświęconych dziejom polskiej elektrotechniki.

Artykuł *Z historii polskiego przemysłu elektrotechnicznego* mgra inż. Leszka Zienkowskiego zawiera sporo interesujących danych o rozwoju techniki elektrycznej w Polsce; przedstawiony jest tu m. in. porównawczo asortyment produkcji naszego przemysłu elektrotechnicznego w ostatnich latach okresu międzywojennego i obecnie, a także rozwój technologii tego przemysłu od małoseryjnej produkcji lat trzydziestych poprzez wprowadzone przed 20 laty linie produkcyjne do automatyzacji, zapoczątkowanej uruchomieniem w 1955 r. w zakładzie „Tamel” w Tarnowie półautomatycznej linii do obróbki kadłubów silników.

*Historię projektów elektryfikacji Polski* przedstawia prof. Czesław Mejro<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Por. w nrze 2/1958 „Kwartalnika” artykuł prof. Mejry *Historia pierwszego projektu elektryfikacji Warszawy*.

Wstępne opracowania dotyczące elektryfikacji kraju datują się z lat dwudziestych, a w 1930 r. — wprowadzie w 10 lat po radzieckim GOELRO, ale równocześnie z projektami elektryfikacji Niemiec i Anglii — powstał pod kierownictwem prof. G. Sokołnickiego pierwszy kompleksowy projekt elektryfikacji Polski na okres do 1965 r. (podczas gdy na 1950 r. projekt ten przewidywał produkcję 18,5 mld kWh energii elektrycznej, a w rzeczywistości wskutek zapóźnień lat trzydziestych i zniszczeń wojennych wynosiła ona w tym roku zaledwie połowę tej wielkości, to dla 1965 r. liczby planu i rzeczywistości niemal się pokryły, wynosząc 47,7 i 43,8 mld kWh). Duże zainteresowanie projektami elektryfikacji kraju wykazywali elektrycy polscy w okresie wojny: wykonano wtedy niezależnie od siebie aż 6 opracowań w tym zakresie.

O *Rozwoju badań z dziedziny elektrotechniki teoretycznej w Polsce w ciągu ostatniego 50-lecia* pisze prof. Tadeusz Cholewicki, a o *Rozwoju kształcenia inżynierów elektryków w Polsce w pięćdziesięcioleciu 1919—1969* — prof. Lucjan Nehrebecki. Ten drugi artykuł rozpoczyna się od *Krótkiego rysu historycznego powstawania wyższego szkolnictwa technicznego do 1918 r.*, pełnego — niestety — nieprecyzyjnych sformułowań i pomyłek. Dla przykładu: autor pisze wprowadzie o „utworzeniu w 1825 r. przez Stanisława Staszica Rady Instytutu Politechnicznego” (w rzeczywistości nazwa brzmiała: Rada Politechniczna), nie wspomina jednak, że uczelnia ta faktycznie istniała aż do powstania listopadowego; Szkoła Wawelberga i Rotwanda nie była po otwarciu szkołą „przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa”, lecz jedynie mieściła się w należącym do tego muzeum budynku; Wydział Elektrotechniczny Politechniki Warszawskiej powstał nie w 1917/8 r., lecz w 1921 r. itp.<sup>2</sup>

W dalszym ciągu numeru zamieszczono inne historycznie ujęte artykuły: mgra inż. Anatola Kopystiańskiego *Współpraca elektroenergetyczna w ramach RWPG*, mgra inż. Janusza Gniewiewskiego *Udział Polski i elektroenergetyków polskich w UNIPED*<sup>3</sup> oraz mgra inż. Stanisława Glińskiego *Działalność elektryków polskich w zakresie ochrony odgromowej budowli* (artykuł ten rozpoczyna się od fragmentów z *Informacji matematycznej* W. Bystrzonowskiego z 1743 r.).

Materiał historyczny znajdujemy także w dwu dodatkach do miesięcznika: w „Technice Świetlnej” (nr 3/1969), gdzie prof. Tadeusz Oleszyński pisze o dziejach Polskiego Komitetu Oświeceniowego, oraz w „Elektrotermii” (nr 2/1969), gdzie zamieszczono artykuł prof. Bolesława Sochora *Polski Komitet Elektrotermii. Historia działalności*.

W sumie zatem jubileuszowy numer „Przeglądu Elektrotechnicznego” zawiera 9 artykułów o charakterze historycznym; łącznie obejmują one ponad połowę objętości numeru, tj. ok. 6 arkuszy wydawniczych.

Eugeniusz Olszewski

\*

Jubileusz Stowarzyszenia Elektryków Polskich znalazł również odzwierciedlenie w nieperiodycznym wydawnictwie Urzędu Patentowego „Przegląd Opatentowanych Rozwiązań Technicznych o Szerokim Zastosowaniu”: zeszyt 34 z 1969 r. poświęcony został w całości wynalazkom z dziedziny elektrotechniki, a na wstępie zamieszczono artykuł inż. Jerzego Kubiawskiego *Wynalazczość i wynalazcy polscy w elektrotechnice*.

Artykuł rozpoczyna się krótkim przeglądem okresu powstawania w Polsce nauki

<sup>2</sup> Jak się wydaje, autor artykułu korzystał z materiałów zawartych w wydawnictwie *Politechnika Warszawska 1915—1965* (Warszawa 1965), ale w *Rysie historycznym* zrobił to niedość uważnie.

<sup>3</sup> Jest to skrót nazwy Międzynarodowego Związku Wytwórców i Rozdzielców Energii Elektrycznej.

o elektryczności, począwszy od gdańskiego przyrodnika z XVIII w. Daniela Gralatha<sup>4</sup>. Nieco miejsca poświęcił dalej autor zainteresowaniom elektrotechniką w wojsku w XIX w. oraz uczelniom zagranicznym, w których kształciły się pierwsze kadry elektrotechników polskich „W ciągu ostatniego pięćdziesięciolecia pod zabarami Polacy, pomimo występujących trudności, wykazują dużą aktywność naukową i wynalazczą” — pisze J. Kubiowski i wymienia 24 osoby „o nazwiskach bardziej znanych, a czasem już zapomnianych” (s. 7—8), które albo były wynalazcami w elektrotechnice, albo swymi pracami torowały drogę postępowi w tej dziedzinie. Dodaje, że „brak wyczerpującego rejestru polskich wynalazców i wynalazków z okresu poprzedzającego odrodzenie państwa w 1918 r. nie pozwala na odtworzenie wszystkich nazwisk i osiągnięć wynalazczości polskiej w ogóle, a tym samym również w dziedzinie elektrotechniki. Wydaje się zatem całkiem możliwe, że dalsze wnikliwe badania mogą ujawnić jeszcze więcej szczegółów w tym zakresie niż to zostało przedstawione w niniejszym opracowaniu” (s. 8)<sup>5</sup>.

Następnie J. Kubiowski pisze o rozwoju ruchu wynalazczego w elektrotechnice polskiej okresu międzywojennego (ściślej: w latach 1924—1938; było wówczas ok. 24 patentów rocznie, a na liście wynalazców figuruje ogółem 140 nazwisk), o okresie okupacji (m.in. o inicjatywach technicznych w związku z działalnością ruchu oporu), wreszcie o latach po II wojnie światowej (do 1967 r.)<sup>6</sup>.

Z. Br.

#### SKANDAL — TYM RAZEM — W OLIWIE

„To, co tam zobaczyłem, jest straszne! Wszystko niszczeje, woda się leje ze wszystkich stron, pod dach bałem się wejść, koło trzyma się bardzo dobrze, ale już bardzo znacznie jest zamulone, otoczenie całe zachwaszczone, opuszczone, zaniedbane itd. itd. Czy to jeszcze można doprowadzić dziś do jakiegoś wyglądu? Jeszcze rok, dwa i będzie z tym koniec”.

Tak pisze w piśmie z 1 IX 1969 Zygmunt Brocki, który na prośbę Redakcji „Kwartalnika” obejrzał zabytkową kuźnicę nad Potokiem Oliwskim w Gdańsku. Redakcja zaś została zaalarmowana artykułem Zofii Giedroyc *Szukamy protektora. Na ratunek zabytkowej kuźnicy*, opublikowanym w nrze 62/1969 „Głosu Wybrzeża”. Artykuł wskazywał, że odpowiedzialne za fatalny stan kuźnicy jest Muzeum Techniki NOT, które wprawdzie „naprawiło dach nad główną częścią kuźni, pokrywając go gontem”, ale następnie „nie podjęto żadnych dalszych prac, a tym samym nie przeskadzono postępującej dewastacji”.

Sięgnąwszy do dawnych roczników „Kwartalnika”, znaleźliśmy w nrze 2/1958 (na ss. 316—317) podpisaną inicjałami J. J. notatkę o publikacji *Oliwa — wykaz zabytków* [...], a w notatce tej zdanie, potwierdzające odpowiedzialność Muzeum Techniki: „kuźnica znajduje się obecnie pod opieką Muzeum Techniki, które planuje jej odbudowę”. Planowanie to trwa zapewne nadal, gdyż w piśmie skierowanym przez Muzeum do Redakcji „Głosu Wybrzeża” w dniu 23 IV 1969, w kilka tygodni po ukazaniu się artykułu Z. Giedroyc, można przeczytać m. in.: „w roku bieżącym zgodnie z planem naszej działalności spowodujemy opracowanie projektu odbudowy jazu piętrzącego przy kuźni, jak również wykonamy bieżącą konserwację konstrukcji drewnianej budynku”.

<sup>4</sup> Por. np. w nrze 4/1965 „Kwartalnika” (ss. 673—675) informację *Niestuszenie zapomniany gdański pionier nauki o elektryczności z XVIII w.*

<sup>5</sup> Można się tu np. upomnieć o przeoczonego Mieczysława Wolfkego, prekursora holografii i właściciela patentu z 1900 r. na „aparat do przenoszenia obrazów za pomocą fal elektromagnetycznych”; por. informację *Polski wkład do holografii* w nrze 2/1967 „Kwartalnika”, s. 443.

<sup>6</sup> W nrze 5/1969 „Przeglądu Telekomunikacyjnego” J. Kubiowski dał artykuł *Z historii wynalazczości polskiej w telekomunikacji*.